

To, że Roma chce tym razem na dobre pozbyć się Edina Dzeko nie jest dla nikogo tajemnicą. Bośniak został odsunięty od kadry przez Fonsecę i kierownictwo po kłótni z trenerem, do której doszło po pucharowym spotkaniu ze Spezią. Od tamtej pory trenował indywidualnie, najpierw z powodu urazu, potem wyboru technicznego trenera.

Stąd w mediach pojawiły się spekulacje na temat wielu klubów, do których miałyby pójść Bośniak. Większość miała odrzucać opcję, inne miały nie mieć pieniędzy, jeszcze na inne (West Ham) miał nie zgadzać się sam piłkarz. Pewne jest, że Alessandro Lucci, nowy agent Dzeko, otrzymał od Romy mandat by szukać nowego klubu dla byłego napastnika City. I tak dziś pojawiły się informacje na temat możliwej wymiany z Interem na Sancheza. Słabość do Bośniaka ma od dawna Conte, który był bliski pozyskania gracza najpierw do Chelsea, a potem do Interu i tym razem może być właściwy i ostatni moment by go pozyskać.

Po południu pojawiły się pierwsze pogłoski o negocjacjach wymiany, co miał potwierdzić dla Filippo Biafory z *Il Tempo* Tiago Pinto: "*Negocjacje są realne, ale jednak trudne*", powiedział Portugalczyk. Gazzetta dello Sport podała, że Inter nie otwiera się na możliwość wymiany wypożyczeń graczy. Potem temat rozwinął Alessandro Austini z *Il Tempo*. Zdaniem dziennikarza negocjacje były prowadzone w ostatnich dniach w sekrecie i doszło do przyspieszenia w nocy. Według niego obydwie kluby jak i gracze zgodzili się na wymianę wypożyczeń, jednak trzeba znaleźć porozumienie co do liczb. Problemu nie powinno być jeśli chodzi o same zarobki, gdyż gracze mają bardzo podobne apanaże, na około 7,5 mln euro.

Problem pojawia się przy samym Interze. Mianowicie Inter odprowadza mniej podatku przy kontrakcie Sancheza, co wiąże się z wprowadzonym półtora roku dekretem rozwojowym dla pracowników zza granicy (Roma korzysta z tego w przypadku Smallinga czy Mkhitarjana), który pozwala na mniejsze obciążenia podatkowe dla pracowników przebywających we Włoszech co najmniej dwa lata. I tu kontrakty Dzeko i Chilijczyka się już rozmijają, gdyż płaca brutto Bośniaka jest wyższa niż Sancheza. Drugim, większym problemem, jest blokada finansowa Interu. Klub znajduje się na etapie sprzedaży dla funduszu BC Partners. Suning zablokował wszelkie transakcje, chińscy właściciele zniknęli i kierownictwo Nerazzurri nie ma z nimi kontaktu, a dodatkowo pojawiają się problemy z płacaniem piłkarzom i pracownikom klubu.

Filippo Biafora podał z kolei po 19, że doszło do trwającego pół godziny spotkania między Pinto i Ausilio, w obecności negocjatora bliskiego obydwu klubom. Negocjacje trwają...

Autor: abruzzo